

Katarzyna Niepewny  
Schlumberger,

„Mieć świetną pracę to wyczyn, - zwłaszcza po Wydziale Wiertniczym;)”

Świeci słońce, zrobiło się naprawdę upalnie, a my prażymy się w kombinezonach. Zaraz zaczniemy pompować solankę, czekamy tylko na sygnał od Company Man'a. Dzisiaj ja będę operatorem pompy, po raz pierwszy. Trochę się obawiam no, bo przecież pracujemy na wysokich ciśnieniach;) Zakładam wtyczki do uszu, bo huk będzie ogromny. Kompresor działa, silnik pracuje, jesteśmy gotowi. No i zaczynamy...

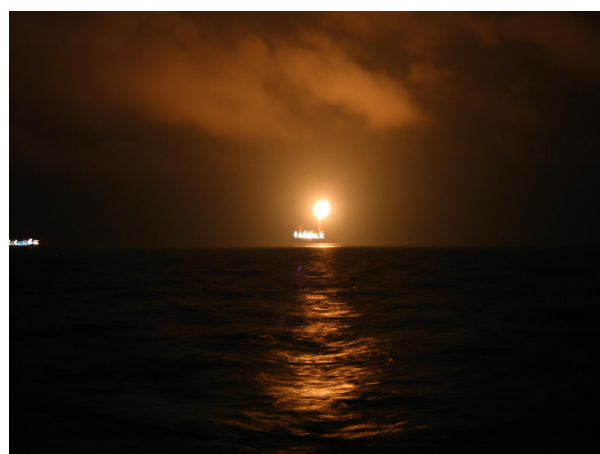
Dzisiaj pracowaliśmy na onshore, ale we Włoszech praca jest głównie na Adriatyku. Mało osób lubi pracować na platformach, ale ja należę do tych nielicznych, którym sprawia to największą frajdę. Niektórzy mówią, że człowiek czuje się jak w więzieniu, w zamknięciu, z którego wydostać się można albo łodzią albo helikopterem. No i owszem mają rację, ponieważ pracują na kontrakcie zmianowym, zazwyczaj 4 na 4. Ale my jesteśmy firma serwisowa. Czasem zostajemy na tydzień, czasem na miesiąc.



Warto tutaj być, chociaż przez chwile – każdego dnia wschód i zachód słońca jest jeszcze



piękniejszy



i ten szum morza, a wiatr pędzi w każdym kierunku i od czasu do czasu widać polujące delfiny.

W nocy łóżko delikatnie niesie – to za sprawa pracujących odwiecznie generatorów. Panowie z kuchni są kochani – przez nich przytyłam parę kilo;) Od czasu do czasu mamy “party” na pokładzie – Abruzzkie arrosticini, bruschette, czyli przypieczone kanapeczki z pomidorami i oregano, no i szklanka zakazanego czerwonego wina. Ślinotok to odruch bezwarunkowy w tym momencie;)



*Widoki potrafią uwodzić...*

***Nikt nie mówił że będzie łatwo.***

Tęsknota za Krakowem to uczucie, które odwiedza mnie każdego dnia i wtedy przychodzą chwile słabości. Na zewnątrz pachnie już wiosna.

Pomyśleć że teraz razem z przyjaciółmi ze studiów siedzielibyśmy gdzieś koło Wawelu na trawie i pili zimne piwo, albo w Parku, Jordana na kocu (też z piwem), albo na miasteczku studenckim przygotowywali grilla...kreci się łezka w oku.

Tato powiedział mi kiedyś że czasy studenckie to te najpiękniejsze i zgadzam się z nim w 100%. Już tak z nami jest, że doceniamy coś wtedy, jak to utracimy.

Teraz zaczęła się szara rzeczywistość – praca. Na szczęście druga, pozytywna strona medalu też istnieje. Mam okazję poznać świat, podróżować do miejsc, o którym mi się nie śniło, realizować marzenia, ( jeśli tylko czas na to pozwala).

Ale nauczyłam się jednego – nie przywiązywać do niczego, nawet, jeśli jest bliskie mojemu sercu. “Zmiany” - to słowo numer jeden w słowniku tej firmy. Ciągłe w biegu, Ciągłe gdzie indziej i czasem to męczy. Poznaję mnóstwo fantastycznych ludzi, ale gdyby nie msny to pozostali by tylko, jako pamiątką na zdjęciach. To dokucza.



No i czy życie na wiertniach, czy platformach jest odpowiednie dla kobiet??



Jako kobieta mówię Nie;) ale radzę sobie z całą watahą mężczyzn, bo wydaje mi się, że mam odpowiednią osobowość?

Platforma Galloway – wracamy do domu!



Apt Course – Pavia

Zacząło się od praktyk studenckich. Do dziś wspominam rekrutacje – popijałam kawę i rozmawiałam o życiu z kobietą, którą za zadanie miała wyłapać tych najlepszych – z “jajami”. No i trafiło się. Wytypowali mnie. I tak zaczęła się moja przygoda ze Schlumbergerem.

Pojechałam do Aberdeen na 1,5 miesiąca. To były moje najlepsze wakacje. Pierwszy kontakt z branżą. Potem przyszedł mail z oferta pracy we Włoszech. I tak oto zajmuję się intensyfikacją złóż. Czy warto poświęcić siebie? Warto, – chociaż na moment i z pewnością to świetne doświadczenie.

Takie życie uczy samodzielności, zaradności, ale przede wszystkim wytrwałości i daje poczucie o wewnętrznej sile. No, ale kto powiedział, że życie to prosta ścieżka? Poprzeczki są po to, by stawiać je coraz wyżej. To moja dewiza życiowa;)

*A co mnie czeka jutro?*

*Hmmm pewnie telefon, żeby się pakować, bo kolejna robota już czeka;)*

Katarzyna Niepewny  
Stimulation Field Engineer  
Well Services - Schlumberger  
niepewnykasia@yahoo.com